№. 268. w Czwartek

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

dn. 16. Listopada 1848.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Berlin, dn. 12. Listopada. — Magistrat berliński nie chce się podjąć odbierania broni od bürgerwerii, przeto rzecz tę oddano policyi, oficerowie bürgerwerii abdykowali i weszli w szeregi jako prości, widać ztąd, że do starcia przyjść może. W téj chwili (o godzinie 10 z rana) panuje cisza okropna po ulicach; nie jest to cisza uroczysta niedzielna Berlina. Kto wczora słyszał szepty wieczorne po ulicach i placach, kto się dowiedział o pogłoskach i przeczuciach wyrażanych po różnych kołach towarzystw, ten zapewne pojął, co to znaczy ta cisza uliczna. Spodziewają się jednak że król uszanuje jeszcze niedzielę. Wczora wieczorem upowszechniła się pogłoska o aresztowaniu prezesa zgromadzenia Unruh i Rimplera. Z wszystkiego o czém słyszeliśmy, domyślamy się, że władzy sprzykrzy się nareszcie ten opór bierny stawiany przez zgromadzenie narodowe i przez spokojną stolicę, i wystąpi odtąd samowładnie i po wojennemu. Wiele deputowanych nie spało w swoich pomieszkaniach. Pogłoski o aresztowaniach deputowanych dotąd się nie potwierdziły. Mówią, że sąd kryminalny zgromadził się na wezwanie swego dyrektora, deputowanego Harrasowitza i postanowił swe funkcye zawiesić, ponieważ w téj chwili powaga prawa ustała. Pomiędzy deputowanymi, którzy biorą udział w obradach zgromadzenia narodowego, znajduje się przeszło 60 sądowych urzędników, śród tych liczymy prezesa najwyższego sądu w monarchii, członka jednego tajnego trybunału, członka sądu kassacyjnego reńskiego, prezesów kilku od sądów głównych, mnóstwo sędziów i prokuratorów. — Mówią, że xiąże pruski wczora wieczorem wyjechał do Belgii. Zgromadzenie narodowe ma o 2 godzinie rospocząć swoje posiedzenie i radzić nad wnioskiem względem niepłacenia podatków i nad proklamacyą do wojska. Być może, że aż do téj chwili znagloném będzie zgromadzenie narodowe do zajęcia stanowiska wykonawczego.

12 godzina. Na ulicach więcéj ludu. Odezwa prezesa policyi Bardeleben wzywająca bürgerwią do składania broni, znajduje się na każdym rogu przylepiona. Nikt broni nie chce oddawać, wiekiem przyciśnięci obywatele, oddają tajemnie broń swoją młodszym lub robotnikom. Widzimy też pospieszających robotników z bronią w ręku na place zbioru. Grabow były prezes zgromadzenia, wraca z Potsdamu nieotrzymawszy posłuchania u króla. Równie i Bornemanna król nieprzypuścił do siebie. Mówią, że 35 karabinów złożono w przeznaczonych składach. Plakatów nie wiele na rogach ulic, jeden tylko znajduje się z odezwą do żołnierzy, których objaśnia względem celu, do jakiego mają być użyci. Plakat klubów demokratycznych ogłasza jenerała Wrangla »zdrajcą ludu, który nie zasługuje na opiekę prawa względem własnéj osoby. Przed kilku godzinami przybyło kilka bractw strzeleckich z miasteczek sąsiednich. Wojsko zbiera się do apelu zawsze z całym pakunkiem i bronią. Oddziały wojska stoją na placach publicznych i przy bramach. Bürgerweria zniszczyła listę oficerów swoich i przełożonych okręgowych, przez co utrudza na wszelki przypadek odbiór broni. Godzina 5 wieczorem. Nie podobna opisać wzburzenia umysłów ludu, lada iskra zatlić może okropną walkę. Znajomi, którzy się spotykają na ulicy, ściskają się wzajemnie i zaręczają, że ani na krok nie ustąpi z drogi wolności. Ruchome korpusy wraz z towarzystwem fabrykantów, postanowiło każdego zastrzelić, ktoby broń złożył w składzie przeznaczonym przez policyą.

O godzinie 11 w nocy reprezentanci miasta i magistrat ogłosili posiedzenie swe za nieustające. Reprezentanci miasta uradzili jednogłośnie następujące odezwy do króla, ministerstwa i ludu.

Adres do ludu.

Obwwatele! Korona i zgromadzenie narodowe znajdują się w sporze. Każda z tych stron apeluje do ludu, korona nakazuje rozwiązanie bürgerwerii i złożenie broni. Zgromadzenie narodowe ogłasza każdego za zdrajcę kraju, kto przeprowadzi to rosporządzenie przemocą. W téj chwili oczekujecie głosu waszych zastępców. My z zgromadzeniem narodowém zaklinamy was, abyście nie stawiali otwartego oporu władzy. W walce upadnie wolność, w pokoju zwycięży, cały kraj oświadczy się za nami i za sprawiedliwą sprawą. Udaliśmy się na nowo do króla i każda chwila może nam skojarzyć porozumienie, które pomyślność kraju ocali. Każdy czynny opór jest niepodobny dla pojedyńczych i dla naszéj sprawiedliwéj sprawy, i tylko dać może powód, do ogłoszenia miasta w stanie oblężenia, co za sobą pociągnie zniesienie wolności prassy i stowarzyszania się.

Berlin 12. Listopada 1848. Reprezentanci miasta.

Adress do króla brzmi w treści jak następuje: bürgerweria znajduje się w przykrém położeniu pomiędzy własném przekonaniem i uczuciem obowiązku. Jeżeli dopuściła się błędu, stało się to z przekonania jéj o prawie i obowiązku, z przekonania które i my podzielamy. Święte są nam prawa korony, ale i święte prawa narodu i nienaruszalność jego reprezentantów. Przekonanie to chyba z życiem naszém uleci. Postanowienia zgromadzenia narodowego przyjęte większością może król JMć odrzucić jeżeli są błędne. Dla tego niesłuchaj doradzców swych w błędzie zostających, o panującéj opinii w kraju, nadaj wiernemu ludowi popularne ministerstwo i pogódź koronę ze zgromadzeniem narodowém.

Ministerstwu stanu zaś donoszą reprezentanci, że podali adress do króla o cofnięcie lub zawieszenie środków zarządzonych i wzywają je do poparcia tego wniosku, a zaręczają z swéj strony działać na lud w duchu pojednania.

Magistrat i reprezentanci wybrali deputacią do króla, lecz że minister Brandenburg odmówił jéj pośrednictwa, przeto nieudała się wcale do króla, bo tylko według litery konstytucyjnéj daje posłuchanie w obecności ministra.

Berlin, 13. Listopada. — W téj chwili czytamy odezwy, pierwszą jenerała Thümen, w któréj oświadcza, iż do każdéj grupy ludu wojsko strzelać będzie, jeżeli za znakiem danym nie rozejdzie się, drugą prezesa policyi Bardelebena, w któréj przedłuża termin do oddania broni do 14. Listopada, o godzinie 5. po południu.

W mieście pełno pogłosek, że pomoc nadchodzi Berlinowi z różnych miast, że szyny pod Szpandau i Bernau oderwano na rozkaz jenerała Wrangla, aby wstrzywać przybywających na pomoc Berlinowi. Ponieważ zgromadzenie narodowe uznało ogłoszenie stanu oblężenia za nieprawne, przeto lud wcale nie zważa na przepisy Wrangla i kupi się po ulicach i placach. Skoro patrole nadchodzą, lud im ustępuje, ale się zgromadza bez szelestu na innych miejscach.

Po południu ujrzano patrole silne wojskowe po wszystkich ulicach O tym samym czasie wajsko napadło na dom bractwa strzeleckiego, w którym zgromadzenie narodowe obradowało z rana. W téj chwili zaś byli na sali w tym gmachu wiceprezes Ploennis, sekretarz Schneider i Schornbaum i kilku deputowanych. Wojsko obsadziło ulicę, pułkownik zaś Sommerfeld wszedł do sali i oświadczył, że obecni powinni się oddalić. Ploennis odpowiedział, że tylko przemocy ustąpi. Pułkownik prosił, aby ustąpili, ale naprożno. Po upływie pół godziny wraca pułkownik z rozkazem na piśmie, (które okazał,) aby użył przemocy. Poennis powtarza, że tylko przemocy fizycznéj ustąpi. Pułkownik woła żołnierzy, którzy deputowanych trzymając pod ramiona wyprowadzają, a wiceprezesa niosą na barkach, bo iść nie chciał. Kiedy lud ujrzał wicepresesa i deputowanych wyniesionych, powitał ich hucznem hurra! I żołnierze woleli także hurra!

W skutek zakazu ogłaszania plakatów i gazet bez pozwolenia policyi według rosporządzenia Wrangla, redakcie postanowiły nie wydawać wcale gazet. Wszyscy literaci dali sobie słowo nie ogłaszać niczego pod cenzurą. Prezes policyi oświadczył niektórym literatom przybyłym po objaśnienia do niego: uważam rosporządzenie jenerała Wrangla co do prassy za nieprawne. Pod tym względem trzymać się będę prawa i nie zaprowadzę żadnéj cenzury. Niech drukują co chcą, nie ustanowię cenzora. — Więc i prezes policyi daje przykład nieposłuszeństwa; ciekawi jesteśmy, jak sobie z nim jenerał Wrangel postąpi.

Wrocław, dn. 13. Listopada. — Dziś w południe przybył tu koleją żelazną prezes demokratycznego stowarzyszenia landwerów z Berlina, który zdał na posiedzeniu nieustannéj komissyi naszéj, następujące sprawozdanie o wypadkach w Berlinie. — Dwanaście batalionów bürgerweryi i wszystkie ruchome korpusy stoją nieustannie pod bronią. Korpus fabrykantów machin składa się z 4000 osób, ma 500 saperów i 500 grabarzy. Lud jest uzbrojony i trudno, aby unikniono walki. Wojsko ma silną załogę w zamku, arsenale i koszarach; reszta wojska wyszła wczoraj wieczorem przez bramę oranienburgską i charlotenburgską, celem obsaczenia stolicy. Prezesa Unruh i Rimplera chciano aresztować, ale maszyniści nie dopuścili władzę do wykonania tego zamiaru. W końcu udzielił pisma, które doszło do zgromadzenia narodowego z Meklemburgii. Postanowiono w imieniu ludu meklenburgskiego z przyrzeczeniem wszelkiéj pomocy, oświadczyć zgromadzeniu narodowemu w Berlinie, że słusznie sobie postąpiło i ocaliło honór Niemiec. Podpisani reprezentanci deputowanych Meklemburgii otrzymali polecenie do uwiadomienia dostojnego zgromadzenia narodowego o tém postanowieniu i niezwłocznie wywięzują się z tego polecenia.

Schwerin dnia 11. Listopada 1848. — Prezes i czterech sekretarzy.

Frankfurt n. O. 10. Listopada. — Na zwołaném dzisiaj zgromadzeniu gwardyi obywatelskiéj uczyniono wniosek, ażeby jakiemukolwiek zamierzonemu przesyłaniu wojska wszelkiemi sposobami przeszkadzać, poczém jenerał Pochhammer, dowódzca tymczasowy, urząd swój natychmiast złożył. W miejsce jego wybrano assessora Pape. Deputacya potem udała się do jenerała komenderującego Weyrach, i doniosła mu o zdaniu gwardyi obywatelskiéj, na co tenże oświadczył, że nieodebrał jeszcze podobnego rozkazu, gdyby to jednak nastąpić miało, wtedy potrafiłby on sobie drogę utorować. — Magistrat z reprezentantami miasta także ułożyli adress do króla, w którym wystawiają postępowanie rządu, jako niebezpieczne dla całego kraju i dla wolności. Adress inny do zgromadzenia narodowego opatrzony w przeszło 2000 podpisów dzisiaj już odesłano.

Kolonia, d. 11. Listopada. — Dzisiaj odbyło się zgromadzenie wyborców powiatu kolońskiego w zamiarze wybrania deputowanego nowego do zgromadzenia narodowego w Berlinie. Większość bezwarunkową głosów otrzymał ksiądz Elkemann z Worringen, który jako zastępca zasiada w sejmie za radzcę sprawiedliwości Essera I., który wystąpił. — (Jeden głos padł także na — jenerała Wrangla).

Z Turyngii, d. 11. Listopada. — Dzisiaj wyruszyły jeszcze z Erfurtu 2 bateryе artyleryi pod kapitanami Fliess i Zabes przeciw Berlinowi (tymczasowo do Jüterbogk), tak, że teraz w pobliżu stolicy prawie cała nasza artylerya polowa stoi.

Austrya.

Wiedeń 10. Listopada. — Wczoraj i dzisiaj wyszły silne kolumny wojska ku granicy węgierskiéj, i ban Jelaczic wkrótce się tam za nimi uda, aby wyprawę, przed nastąpieniem przykrzejszéj pory roku, ukończyć. Książe Windischgrätz czeka tylko na przybycie feldmarszałka Welden, którego zamianowano gubernatorem wojennym stolicy, aby natychmiast wyruszyć do armii. Zajęcie Presburga przez wojska cesarskie podobno się potwierdza, jakoteż w ogólności miasta na zachodzie okazują wielką skłonność do Austryi, i jak się zdaje, chętnieby się przyłączyły pod pewnemi okolicznościami do niemieckiéj Austryi. — Tak Pressburg jakoteż Oedenburg, dwa najznaczniejsze miasta w Węgrzech zachodnich, nieobjawiają najmniejszéj przychylności do madziaryzmu. — Los Wiednia wszędzie na prowincyi znalazł żywy współudział, nawet w Pradze przewidują teraz, że cios zadany wolności w murach stolicy, jest ciosem dla sprawy liberalnéj w całéj monarchii. W Styryi zbierają pieniądze i bieliznę dla mieszkańców przez pożar zubożałych bohaterskiego Wiednia, który armii 90,000 dopiero po walce trzech tygodni z bronią w ręku bramy miasta oddał; a rada gminna w Klagenfurcie wyraża w imieniu całego księstwa Karyntii sympatie najszczersze dla dążności demokratów wiedeńskich. Gwardie narodowe i akademicy głównych miast prowincionalnych tu ztąd powracający potrafią przyłożyć się do wyjaśnienia poruszenia tutajszego, i zjednać przychylność powiatów rozległych dla stolicy państwa. Zatwierdzili oni związek braterstwa z stolicą krwią własną, gdyż liczba ich znaczna poległa w walce z despotyzmem wojskowym, zwłaszcza na Leopoldstadt i na Jägerzeile, gdzie nie jednego Kroaci sami jako jeńca rozstrzelali, skoro tylko oczernione ręce i zanieczyszczone zęby zdradziły o udziale czynnym w bitwie. Po większéj części dzielni ci mężowie byliby padli ofiarą okrucieństwa wojskowego, chciano ich bowiem zająć do wojska, gdyby się w to nie był wdał minister Krauss, ale ponieważ gwardie te przybyły Wiedniowi na pomoc na wyraźne wezwanie ministra tego depeszą telegraficzną, było teraz jego rzeczą honorową i sumienia się tyczącą, odesłać ich bez przeszkody do domów.

Ołomuniec 10. Listopada. — Wszelkie wojska, jakie jeszcze Austria ma do dyspozycyi zbierają się w Göding. Mówią o pięciu korpusach. Cesarz polecił Stadionowi utworzenie ministerstwa nowego. — Pomiędzy przybyłymi do nas widzimy także c. k. radzcę nadwornego F. Hurtera. Spodziewać się należy, że sejm nie zbierze się na 15. t. m. do Kremsier, częścią dla tegoż, że do tego dnia niewykończą przygotowań i przebudowań na wyszykowanie sali posiedzeń, a więcéj jeszcze z powodu tego, że wielu deputowanych życzy sobie teraz domy swoje odwiedzić, do czego dłuższego będą potrzebować czasu, niż do 15. Deputowany na sejm Dr. Helfert z Pragi przybył do Ołomuńca. Za kilka dni usłyszymy podobno o nowym gabinecie. Stan ten tymczasowy nie może pozostać, aż do zebrania się izb, gdyż niema teraz ani chwili do stracenia, aby kilka ważniejszych praw organicznych sejmowi nie przedłożyć. — Poseł rossyjski, hr. Medem, co tylko tu przybył. Wszyscy inni członkowie ciała dyplomatycznego także nie długo powrócą. — Wczoraj po południu minister Krauss, Dr. Bach, Dr. Mayer, Dr. Helfert, jakoteż książe Schwarzenberg wyjechał pociągiem nadzwyczajnym do Wiednia.

Galicya.

Towarzystwo naukowe Krakowskie odbyło na dniu 4. b. m. posiedzenie publiczne, na którém prezes Dr. Prof. Józef Majer i oraz rektor uniwersytetu odczytał rzecz o nowym statucie towarzystwa naukowego, wykazując potrzebę podzielenia towarzystwa na dwa główne wydziały, z których pierwszy jako wydział akademiczny będzie się zajmował uprawą umiejętności i sztuk pięknych, a zatém popieraniem samodzielném ich postępu mocą własnych spostrzeżeń i doświadczeń, ogłaszaniem zabytków dziejów i umnictwa ojczystego i kształceniem ojczystego języka. Wydział ten podzieli się na trzy oddziały: do nauk moralnych, przyrodzonych i ścisłych i sztuk pięknych. Wydział drugi ma mieć na celu rozszerzanie oświaty, odnosząc się zatém głównie do kraju naszego, zajmie się doglądaniem mianowicie szkół początkowych miejskich i wiejskich, przedstawianiem właściwym władzom dostrzeżonych niedostatków w tym względzie; wydział ten zatrudni się więc jeszcze pisaniem i ogłaszaniem dzieł elementarnych, tłumaczeniem i przedrukowaniem dzieł ku rozkrzewieniu oświaty przydać się mogących.

Prezes wyłożył znaczenie obowiązków towarzystwa dla kraju, zwłaszcza w czasie dzisiejszym, a roztoczywszy główną myśl statutu, obrócił mowę swoją do obecnych obywateli wzywając ich wyrazami pełnemi rzewności by nie odmawiali współczucia i wspierania swojego pracom towarzystwa i uczciwym dążnościom jego. Mowa ta dla treści pełnéj prawdy i wagi będzie ogłoszoną drukiem.

Poczém zajął głos Dr. J. K. Rzesiński rozprawą o wpływie państwa na wymiar sprawiedliwości. Nie rozwodzimy się tu bliżéj nad wyłożeniem rzeczy tak wysokiego znaczenia, nad jasnością, a zarazem głębokością téj pracy odznaczającéj się bystrością spostrzeżeń i nowością stanowiska, bo i ona drukiem oddana będzie publiczności.

W końcu Józef Kremer sekretarz towarzystwa oświadczył imieniem jego, iż gdy pierwszym warunkiem szczęścia każdego kraju jest oświata rzetelna na umiejętności i nauce oparta, gdy oświata każda wtedy dopiero staje się narodową, gdy pobieraną będzie w mowie ojczystéj, przemawiającéj najsilniéj do myśli i serca; więc towarzystwo za pierwszą uznaje potrzebę dostarczenie książek, z którychby ucząca się młodzież czerpać mogła nauki w ojczystym języku. Stanowi zatém towarzystwo naukowe zająć się wygotowaniem Bibliotek naukowych, któreby w pewnéj liczbie tomów wyczerpały przedmioty każdego wydziału. Przedewszystkiém zaś poświęci prace swoje bibliotece lekarskiéj, starając się głównie, aby wykład w niéj objęty, co do treści wyrównał wysokości, na któréj stanęła spółczesna nam Europa, a tak uczynił pomoc obcych literatur mniéj konieczną.

Następnie posiedzenie publiczne zamieniając się w prywatne towarzystwo, zajęło się wyborem osób mających należeć do zarządu towarzystwa na rok następny. Stósownie do Statutu wybory odbyły się tajném kreskowaniem a porządkiem następującym:

Professor Skobel obrany zastępcą prezesa w wydziale akademickim. Prof. Łuszczkiewicz zastępcą prezesa w wydziale rozszerzania oświaty. Dr. Józef Kremer sekretarzem towarzystwa. Prof. Karol Mecherzyński sekretarzem wydziału akademickiego. Józef Głębocki sekretarzem wydziału rozszerzania oświaty.

Do komitetu wydziału akademicznego wybrani zostali: Prof. Muczkowski, Dr. Rzesiński, z oddziału umiejętności moralnych. Professor Hechell, prof. Kuczyński, z oddziału nauk przyrodzonych i ścisłych. Prof. Stattler, Antoni Wysocki, z oddziału sztuk pięknych.

Do komitetu rozszerzania oświaty wybrani zostali: JX. Adam Jakubowski. Prof. Steczkowski. Dyr. Morelowski. Dr. Sawiczewski Julian. Bętkowski. Boroński.

Włochy.

Rzym, d. 2. Listodada. — Jenerał Zucchi, którego niegdyś sąd wojenny austryacki o zbrodnię stanu na śmierć skazał, a cesarz Franciszek życiem udarował, i przed niedawnym czasem z więzienia w Palmanuova wypuszczony został, jest od zeszłego tygodnia ministrem wojny w Rzymie. Wydał on okólnik do wszystkich władz wojskowych, w którym im donosi o objęciu urzędu ministra.

Turyn, d. 2. Listopada. — Na posiedzeniu dzisiajszém piemonckiéj izby deputowanych oświadczył minister Pinnelli, że ministerstwo widzi potrzebę niezbędną rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich, jeżeli we względzie Piacenzy nieuzyska słuszności powinnéj i w ogólności układów zaszczytnych. Trudności, na jakie napotyka, nie pochodzą bynajmniéj z zewnętrznych, ale z wewnętrznych kwestyi; wydziałowi z izby wybranemu gotowym jest bliższych w tym względzie szczegółów udzielić. Ten zamiano-

wanym został w liczbie 15 członków, 8 oppozycyjnych, 7 ministeryalnych, ale z trudnością się coś dowie, gdyż w ciągu debatów ministrowie zażądali, ażeby, jeżeli mówić mogą otwarcie, komissya była zobowiązaną do tajemnicy, a izba na zażądanie to nieprzystała. Na interpellacyą we względzie »pośrednictwa frankfurtskiego« oświadczył minister spraw wewnętrznych jak następuje: o rzeczy téj niemoże dać odpowiedzi dokładnéj, ale o tyle może zapewnić, że gabinet wcale nie myśli o przyjęciu jakiegokolwiek pośrednictwa, któreby się różniło od zaprojektowanego już przez oba mocarstwa pierwszego rzędu Anglią i Francyą, (czyli inaczéj powiedziawszy: żadne inne mocarstwo niema się nigdy mieszać do spraw włoskich jak Anglia i Francya).

Gazeta wenecka z d. 23. Października ogłasza dekret rządu tymczasowego, upoważniający do utworzenia legii węgierskiéj, złożonéj ze wszystkich żołnierzy i obywateli węgierskich obecnie znajdujących się w Wenecyi. Legia ma nosić mundur węgierski. Dekret zaczyna się od tych słów: Ponieważ Włochy i Węgry mają wspólną sprawę, bo wspólnie dobijają się o narodową niepodległość, a zatém i t. d. Ten sam dziennik umieszcza raport jenerała Amigo, który na czele 400 strzelców atakował dnia 22go stanowisko Cavallino zajęte przez 250 Austryaków i 3 działa. Po krótkim oporze twierdza dostała się w ręce Włochów z 2 działami i znacznym zapasem amunicyi. Austryacy wyparci zostali za Piavę.

Florencya, d. 27. Października. — Ministerym utworzone nakoniec. Montanelli jest prezesem rady ministow i ministrem spraw zagranicznych; d' Ayala oficer neapolitański ministrem wojny; Adami, bankier z Liworno ministrem finansów; Franchini oświecenia publicznego; Mazzoni, jawny republikanin sprawiedliwości i wyznań. W. książe dopiero po odmównéj odpowiedzi wszystkich znakomitych członków obu izb, zmuszony był do powierzenia rządu osobom znanym z swoich republikanckich dążności. Powiadają, że nowi ministrowie, niezupełnie pewni większości izb obu, domagali się rozwiązania ich, zniesienia senatu i nowych wyborów, wedle nowego prawa, członków izby deputowanych i dopiero na groźbę wielkiego księcia że woli raczéj Toskanią opuścić niż podobnemu żądaniu zadosyć uczynić, przystali na zachowanie dzisiejszéj konstytucyi. Ministrowie mają rozpocząć swoje rządy od reform administracyjnych i finansowych. Cała familia wiel. księcia, już w początkach 12dniowéj niepewności i bezowocnych negocyacyi udała się do Sienny.

Toskania gotuje się teraz do wojny. Batalion legii zagranicznéj nowo utworzony, wykonał przysięgę, a generał Langier po odbytéj rewii tak do niego przemówił: Oficerowie, podoficerowie i żołnierze pierwszego batalionu legii zagranicznéj słuchajcie mnie pilnie. Na krzyk ojczyzny kwiat młodzieży pospieszył do broni. Nieprzyjaciel przegnany był za Adygę. Jeszcze jedno wysilenie a Włochy były wolne, szczęśliwe, potężne na zawsze. Ale nasze niezgody wewnętrze i brak karności wnet przywiodły Austryaków na miejsca, z których byli wyparci. Zamiast żyć na ojczystéj ziemi pod kijem Kroatów, połączajcie się pod świetnemi chorągwiami, które uczyniła pamięć Ferruccio. Oficerowie, podoficerowie i żołnierze, i wy wszystkie ludy włoskie, pomnijcie że możemy zgubić naszą sprawę tylko przez błędy nasze. Bądźmy roztropni; niech nauka doświadczenia posłuży nam na przyszłość, a bądźcie przekonani, że wnet zatkniemy nasze sztandary na szczytach Alp i powiemy z wielkim kapitanem: oto granice, które Bóg sam Włochom zaznaczył; biada nieprzyjacielowi, który się je przekroczyć odważy!«

Polityka rzymska w kwestyi wojny nader jest niestałą. Papież posyła z jednéj strony Wenecyanom pomoc, a z drugiéj wzywa urzędników swoich, którzy się zaciągnęli do korpusu ochotników, aby powracali do domu. Jest to postępowanie wcale niebezpieczne tak dla Rzymu, jakoteż dla Toskanii, zwłaszcza kiedy się zastanowimy, »iż liberta italiana« według wszelkiego pozoru ma słuszność pisząc: »W Piemoncie myśl dynastyczna może jeszcze być przeważającą — ale w Rzymie i Toskanii przytłumiona.« Dzienniki rzymskie prawie wszystkie karcą napad na dzielnicę żydowską, jakoteż grubijaństwa przeciw mieszkańcom jéj popełnione. — Garibaldi w podróży swojéj z Liwornu do Lombardyi wzywa wszystkich do wojny dla wytępienia Austryaków. — Ze względu na wypadki wiedeńskie wydał Radetzki rozkaz dzienny do swojéj armii w tonie powszechnie przez niego używanym. Tak w nim mówi: »Cesarz nasz zmuszonym był uciekać z zamku ojców swoich. Wiedeń — ten niegdyś tak wierny, przez monarchę jego tak kochany i wspierany Wiedeń, uwiedziony przez obcych przychodźców i awanturników wszelakich narodów, pieniędzmi obcemi obałamucony, zatknął chorągiew powstania. Cesarz widział się zmuszonym do zebrania potężnego wojska, gdyż szło o utrzymanie tronu i monarchii. Zniknął głos pokoju. Pojednanie ofiarowane odrzucono (!!)…. Przytłumiono powstanie, a instytucye wolnomyślne, jakich cesarz z dobrocią bezprzykładną ludom swoim udzielił, będą teraz mogły bujno zakwitnąć.« Piękna piosneczka, ale zanadto dziwaczne w niéj tony.

Francya.

Paryż, dn. 10. Listopada. — Czytamy w Reformie paryzkiéj co następuje: okazuje się z manifestu ostatecznéj lewéj, który i Ledru Rollin podpisał, że ci reprezentanci ludu chcą jedności władzy państwa. Ponieważ zasada téj jedności władzy zgodzić się nie może z zasadą wyboru prezesa za pomocą ogólnego głosowania, przeto zaręczają nam, że Ledru Rollin kandydaturę do prezesostwa w tym zamiarze przyjmuje, ażeby rzeczpospolitą przywrócić do jedności władzy. To zaręczenie wystarcza dla nas. Pod tym warunkiem będziemy popierać kandydaturę Ledru Rollina. — Dziennik sporów powiada o manifeście ostatecznéj lewéj co następuje: cieszymy się, że podpiani na manifeście, chociaż się zwią montagnardami, jednakowoż wypowiadają nadzieję, że w przyszłości wszelka walka odbywać się będzie na drodze pokoju. Byłby to prawdziwy postęp; oby się spełnił. Univers zaś mówi: panowie z góry wszystko chcą podatkami uleczyć. Dla tego zalecają stosunkowe i postępowe podatki razem. Pozostawiają własność jeszcze nienaruszoną, ale dopuszczają się dowolności nad czystym z niego dochodem. Forma manifestu jest bardzo zręcznie i łagodnie, ale zamiar ułożenia jest niebezpieczny. — Univers utrzymuje, że manifest ten napisał ksiądz Lamenais. Union: manifest ten zawiera obszerną definicyą wolnoćci, równości i braterstwa, która nic nowego nie zawiera; uznaje rodzinę i własność i żąda prawa pracy. Program ten jest bojaźliwie socyalny, a śmiałem orzeczeniem stronnictwa góry. »Spadkobiercy dawnego stronnictwa góry«, wołają w manifeście, »szczycimy się z naszego nazwiska.« A jednak przyrzekają pójść torem swoich poprzedników, ale spokojnym. Jest to sprzeczność. Proudhon i Piotr Lerroux nie podpisali tego manifestu.

Rozmaite wiadomości.

Kronika ligi polskiéj.

Obwieszczenie. — Zważywszy, że organizacya Ligi polskiéj dotąd w takiéj rozciągłości wykończoną nie została, aby wybór nowéj dyrekcyi, mianowicie ze względu na polskie części Prus i Szląska, już teraz mógł być wyrazem połączonych interesów narodowych i woli większości Polaków pod berłem pruskiém zostających;

zważywszy, że dyrekcya sama, różnemi nieprzyjaznemi okolicznościami w pracach swoich wstrzymana, dotąd wszystkich robót przedwstępnych, jakie sobie zakreśliła, wykończyć nie mogła, uchwalono co następuje:

Termin zjazdu deputowanych Ligi polskiéj, końcem wybrania dyrekcyi głównéj i ułożenia statutu organicznego, odracza się z dnia 15. Listopada na szesć do ośmiu tygodni. Dyrekcya tymczasowa oznaczy w swoim czasie dzień i miejsce zjazdu deputowanych ligowych.

Spodziewamy się, że tak członkowie Ligi, jak miejscowe i powiatowe dyrekcye, wyrozumiewają trudne położenie, w jakiém się sprawa Ligi polskiéj pod obecnemi okolicznościami znajduje, i że odroczenie zjazdu na dzień 15. Listopada zapowiedzianego, przypiszą z jednéj strony oględności dyrekcyi tymczasowéj na miejscowe i czasowe trudności, z drugiéj strony moralnemu obowiązkowi, aby dzieło rozpoczęte przedwstępnemi robotami w opinii publicznéj i moralnéj sile ludu wprzódy umocnić, zanim ostateczna jego organizacya nastąpi.

Czas ten nie będzie dla Ligi stracony: użyją go pisma publiczne dla wyrobienia i objaśnienia opinii, tak pod względem osób, do składu dyrekcyi wnijść mających, jak pod względem zasad, z których statut organiczny wychodzić powinien, oraz celów, jakie sobie Liga założyła. Liczba stowarzyszeń ligowych rozmnoży się, a już zawiązane stowarzyszenia wzmocnią się nowoprzystępującymi członkami. — Prace i roboty pojedyńczych assocyacyi nie doznają przerwy, pójdą i owszem tym torem, jaki im dyrekcya bądź miejscowa, bądź powiatowa zakreśli, a tymczasem dyrekcya główna prace te poprze i zażegać będzie w duchu i w interesie narodowym.

Berlin, dnia 10. Listopada 1848.

Dyrekcya główna Ligi polskiéj:
Kraszewski. Cieszkowski. Libelt. Potworowski. W. Lipski.

Dyrekcia Ligi polskiéj powiatu Bydgoskiego.

Z Chełmna. List otwarty Ligi polskiéj powiatu Brodnickiego do Jego kapłańskiéj Mości ks. kanonika i professora, Kar. Rychtera przy katedrze Chełmińskiéj, obecnie deputowanego w Berlinie.

Panie! Dopiero ośm lat temu, jakeś Pan, idąc za głosem powołania, opuścił swą szczęśliwą ojczyznę, i obrał sobie siedzibę wśród naszych uciemiężeniem zasępionych zagród, a niema już podobno strzechy na ziemi naszéj, gdzieby nie znano imienia — nie wyliczano zasług Pana — nie unoszono się w czci i wdzięczności dla Niego. — Pan prowadził przez sześć lat mistrzowską ręką ster nowo założonego gimnazium Chełmińskiego, i nietylko pracowałeś gorliwie koło wykształcenia dzieci naszych, ale prawdziwie byłeś zarazem troskliwym ich opiekunem. Będąc rodu niemieckiego, nie poszedłeś torem, którym zazwyczaj twoi rodacy, przesiedlający się do nas, idą; przeciwnie, widząc nas w uciemiężeniu i osieroceniu, znałeś litość nad dziećmi naszemi; opiekowałeś się niemi troskliwie, broniłeś je przed napaścią prześladowców, zaszczepiałeś razem z cnotą uczucie narodowe, i zalecałeś miłość ojczyzny równie jak każdą inną cnotę. Obecnie stoisz Pan gorliwie w obronie naszéj przed sejmem w Berlinie, znając dostatecznie ciemięgę i uciemiężenie, w którém się znajdujemy; a przez miłość sprawiedliwości zawiązałeś zarazem z rodakami naszymi, lubo sam niemieckiego rodu, Ligę polską ku wywalczeniu naszych praw narodowych. —

I stąd taka cześć i wdzięczność dla Pana wśród nas. — Nie chcemy Pana chwalić przed światem, i odpłacać przez to dług naszéj wdzięczności, bo Pan stoisz wyżéj wszelkiéj pochwały, a zasługi Pana sięgają wyżéj wszelkiéj nagrody; ale bolesno byłoby nam, gdyby Pan lub świat nie wiedział, że znamy dla Pana najgłębszy szacunek, serdeczną wdzięczność i najszczerszą życzliwość. — Z boleścią serca musimy jeszcze to poruszyć, iż doszła nas pogłoska, że Pan chcesz nas opuścić, i wrócić na ojczystą ziemię. — Widzimy prawda, że zasługi Pana nie odbierają u nas należytego wynagrodzenia, ale sądzimy, że szlachetna dusza Pana znajduje natomiast wynagrodzenie w naszym szacunku, w naszéj wdzięczności i życzliwości dla Pana. Więc nieopuszczaj nas Pan! Pomoc i opieka Pana jest nam potrzebna, my zaś Boga prosić będziemy, aby Panu błogosławił i wynagrodził.

Przeczytano w Brodnicy, 25. Października 1848. r., na walném zgromadzeniu Ligi polskiéj powiatu Brodnickiego przez prezesa ob. Ign. Łyskowskiego, przyjęto przez ogólną aklamacią całego zgromadzenia, i podpisano w obec zgromadzenia przez dyrekcią Ligi.

Ign. Łyskowski. Jan Wybicki. Jędr. Buliński.

Szanowne redakcie wszystkich pism polskich prosimy o łaskawe przyjęcie do swych kolumn powyższego listu otwartego.

Austrya. — Każdy miesiąc z półrocza historyi konstytucyjnéj Austryi naznaczony jest krwawą plamą. Widne są punkta czerwone na całéj karcie tego obszernego mocarstwa, które zda się istnieć tylko może sztucznie podsycaną niezgodą mieszkańców, a trzymać się razem spięte bagnetami i działami. O innym związku tych różnorodnych prowincyi nawet myśli nie ma i nie było przez cały ciąg trwania dawnego systematu. Jedną prowincyą podburzano przeciw drugiéj, w jednéj nawet i téj samej prowincyi mieszkańców na nienawistne sobie obozy dzielono. A nad tém wszystkiem panował strach, nad różnorodnemi krajami wznosiły się fortece najeżone działami, przeznaczone do stłumienia wszelkiego życia narodowego, wszelkiego pojawu swobodnejszéj myśli. I zdawało się, że tak nakręcona machina mogła iść sama przez się bez końca, wspierana krociową armią, tym rzeczywistym warunkiem bytu austryackiéj monarchii.

Tymczasem grom wpadł tam, gdzie się go najmniéj spodziewano. Rewolucya marcowa zmusiła do koncessyi, wywołała na świat konstytucyą. Jednocześnie pojawiły się kłosy z ziarna sypanego przez lat kilkadziesiąt. Ze wszystkich prowincyi austryackiéj monarchii, pierwsi Węgrzy dopięli tego, o co wszystkie inne prowincye starać się następnie miały, uzyskały własne ministeryum, własną administracyą i osobną armią. Taki stan rzeczy nie mógł się pogodzić ani z systemem centralizacyi Pillersdorfa, ani z interessem dawnego systematu, a nawet całości monarchii austryackiéj. Trzeba było więc gwałtem temu zaradzić i dla tego wyprowadzono na scenę polityczną uśpione dotąd słowiańskie plemiona. Rozpoczęła się krwawa wojna, któréj pierwszy okres zakończył się upadkiem Wiednia.

Czyli wszakże lekarstwo użyte na zwalczenie groźnéj Madziarów potęgi, kiedyś i dla saméj austryackiéj monarchii groźném się nie stanie, w to dzisiaj nie wchodzimy. Nadmienimy tylko, że już i stronnictwo zwrotu o tém się przekonało, gdy obawiając się zbytniéj potęgi Jelaczica, oddało go pod rozkazy bohatyra pragskiego. Już dzienniki słowiańskie mówiły, że skrzywdzono człowieka, w którego ręku leży los austryackiéj monarchii, że krzywda boleśnie odbiła się w kroackiem obozie, że tylko patryotyzm Jelaczycza i jego wysoka rezygnacya to nieukontentowanie Słowianów na chwilę przytłumić mogły. A Kroaci i Serby, mówią daléj słowiańskie dzienniki, mający w pogotowiu 250,000 bitnego żołnierza, jedném tylko słowem mogą szalę zwycięstwa według upodobania przeważyć. Nowa więc kość niezgody, nowa trudność do załatwienia. A jakim sposobem się ją załatwi i czy ją się załatwić potrafi, my w to wchodzić nie chcemy, bo nie myśmy ją wywoływali i na służalczą rolę Słowiańszczyzny z boleścią zawsze się patrzeli.

My przypatrujemy się dalszemu rozwojowi obecnéj polityki: powiedzieliśmy, że jednym węzłem wiążącym za dawnego systematu różnolite cząstki Rakuskiego państwa był strach i idące za nim stagnacya i uśpienie. Węzeł ten stargany został rewolucyą marcową. Konstytucya rozbudza wszystko co dotąd było w uśpieniu, i ludom nawet najmniéj do politycznego życia przysposobionym, żyć nakazuje. Konstytucya więc staje się najwalniejszą przeszkodą upadłego systematu. Powstaje walka uparta, straszliwa, tocząca się już od 6 miesięcy, a któréj rozwiązania bardzo blisko jesteśmy. Lud Wiedeński a za nim, przynajmniéj większa część mieszkańców całego państwa, chce utrzymać a jeżeli można rozszerzyć nawet swobody i prawa w pierwszym zaraz miesiącu zdobyte. Stronnictwo zwrotu pracuje z cicha, powoli i pragnie wydrzeć to co monarcha poddanym swoim udzielił. Kilkokrotne próby nie udawały się, cały Kwiecień i Maj zeszedł na daremnych usiłowaniach, nawet odjazd cesarza pożądanego skutku niesprawił, aż zwołany sejm zdawał się do reszty dobić i zniweczyć tajemne a zbrodnicze zabiegi.

Tymczasem wybuchа nowa rewolucya w Wiedniu. Walka mogła być korzystną, ale była zawsze niebezpieczną. Trzeba było poświęcić wszystko, postawić wszystko na kartę losu. Powtarzamy gra była bardzo niebezpieczną, ale w końcu szczęśliwie wypadła. Już więc dzieło zaczęte w połowie prawie zostało dokonane. Stolica oddana pod sąd wojenny, moc konstytucyi tém samém upada. Pozostaje nateraz wszystkie siły obrócić przeciwko Węgrom, Sardynią wstrzymać jeszcze na chwilę nowém jakiém pośrednictwem, a na prowincyach, tych mianowicie które niebezpiecznemi wydawać się mogą, wywoływać częściowe rozruchy, i z tego powodu znieść swobody konstytucyjne nie znosząc konstytucyi.

Czechów, Morawii i Księstw Austryackich, nie było powodu obawiać się. Mieszkańcy tamtejsi albo własnym interessem do stronnictwa zwrotu nachylają się, albo też za nadto słabi i niezdecydowani, aby mogli teraz stać się niebezpiecznymi. Konstytucya więc w tamtych krajach pozostawiona szkodzić nie może. Pozostawała jedynie Galicya.

Aczkolwiek ziarna niezgody siane przez tyle lat na podziw udały się, któżby mógł wszakże zaręczyć, że z czasem przy trwaniu swobód konstytucyjnych, z poświęceniem się i pracą pewnéj liczby mieszkańców, nierówności te nie zniosą się, i kiedyś napowrót do straszliwéj między mieszkańcami harmonii nie przyjdzie. Drobne zabiegi i usiłowania usłużnych urzędników obok istniejącéj wolności druku, instytucyi gwardyi, prawa stowarzyszania się a co najważniejsza obok tych rad centralnych i prowincyonalnych idących krok w krok za nieprzyjacielem, doglądających każdego czynu, ogłaszających wszelkie podstępne usiłowania, do żadnego rezultatu doprowadzić nie mogą. Trzeba więc koniecznie jednym zamachem znieść wszystko. Ale jak tu znieść?

Jest już zwyczaj taki w polityce, że do każdego czynu najmniéj nawet prawego, szuka się koniecznie prawnych i legalnych powodów. Jest to małe poświęcenie dla opinii świata, dla sądu wreszcie historyi, jeśli kto o nią dba. Wszakżeż i rozbiór Polski był wymotywowany — każda z zabierających monarchii miała swoje prawa, swoje pretensye, wszakżeż i zabór Krakowa wyjaśniony notą Metternicha niesprzeciwiał się bynajmniéj traktatowi Wiedeńskiemu! Chodziło więc i tą razą o znalezienie powodu. Nadspodziewanie udało się we Lwowie; żołnierz pobił się z akademikiem i to było powodem całego straszliwego dramatu. Atoli dla pozoru gubernator i jenerał komenderujący objeżdżają wszystkie barykady, wymawiają słowa zgody, zapewniając że sprawca (kanonier) ukaranym zostanie, a gdy lud już się uspakajać i barykady rozbierać zaczął — gdzieś z pobocznéj ulicy dano ognia i walka na nowo zaczęła się. O wypadku bitwy nigdy wątpić nie można było, dość że cel osiągnięty — sąd doraźny zaprowadzony a dzienniki zapłacone usprawiedliwią przed światem. Wszakżeż już Wrocławskie dzienniki piszą o powstaniu we Lwowie, wszakżeż już w Raciborzu mówiono od tygodnia o powstaniu w Galicyi. Z gazet Wrocławskich wezmą inne dzienniki, i po całych Niemczech roztrąbią, że te niespokojne Polaki zrobiły rewolucyą!

Co się stało we Lwowie, stać się może i u nas, stałoby się nawet od dawna, gdyby nie patryotyzm obywateli, którzy siebie nawet w obronie spokojności publicznéj narażają. Wie o tém rząd, że tak w Galicyi jak w Krakowie wszyscy pragną spokojności, a jeśli mimo to (czego Boże uchowaj) z powodu jakiéj kłótni szynkownéj znowu nas będą bombardować, prawdziwie będziemy musieli powiedzieć, że czego absolutyzm austryacki zniszczyć u nas nie mógł, to na austryacki sposób pojmowanie konstytucyi usiłuje inną drogą okrutniejszą jeszcze zrujnować. — Ale jak dawniéj ojcowska surowość nie wygasiła w sercach dzieci świętego ognia, tak i dziś militarny terroryzm niezmieni naszych uczuć i przekonania. Jutr.

Kurs giełdy Berlińsk.
Dnia 14. Listopada 1848.

	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Obligi długu skarbowego ..	3½	—	73½
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	91¼
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	—
Obligi miasta Berlina	3½	—	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	82	—
„ „ W. X. Poznańsk.	4	95¼	—
„ „ dito nowe	3½	78	—
„ „ Pruss. Wschod.	3½	—	87¼
„ „ Pomorskie. . .	3½	—	89¾
„ „ March. Elek. i N.	3½	—	88¾
Frydrychsdory	—	14¼	—
Inne monety złote po 5 tal. .	—	13¼	12¾
Disconto	—	3½	4½

Ceny targowe w mieście Poznaniu.

	Dnia 15. Listopada 1848. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel . . .	1	25	7	2	4	5
Zyta . dt.	—	26	8	—	28	11
Jęczmienia dt.	—	26	8	—	28	11
Owsa . dt.	—	15	7	—	17	9
Tatarki dt	—	26	8	—	28	11
Grochu . dt.	1	1	1	1	5	7
Ziemniaków dt.	—	7	1	—	8	11
Siana cetnar	—	20	—	—	24	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	25	—	2	—	—

Poznań, dnia 15. Listopada. — Spiritusu beczka 120 kwart 80% Tralles 12⅓—12⅔ Tal.